Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 1[illegible] paździ[illegible]ika 1935 r. Nr. 278

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WOJSKA WŁOSKIE POSUWAJĄ SIĘ POWOLI W GŁĄB ABISYNJI

Przerwana komunikacja telegraficzna ze stolicą Abisynji

LONDYN, 10.10 (tel. wł.). Wiadomości z formtu abisyńskiego są skąpe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, po osiągnięciu poważnych sukcesów na północy, armja włoska wstrzymała *swoją ofensywę do czasu należytego uporządkowania połączeń z tyłami.* Działania wojenne armji włoskiej cechuje *metodyczność* i *rozwaga.* Mając bogate doświadczenia wojny światowej, prowadzonej przez Włochów na najcięższym terenie w Europie, w Alpach oraz doświadczenia armji francuskiej z walk w Maroku, prowadzonych przed 10 laty z riffenami, *Włosi nie zamierzają posuwać się lekkomyślnie zbyt szybko naprzód,* co łatwo mogłoby doprowadzić do katastrofy. Z drugiej strony abisyńczycy *mają olbrzymie trudności mobilizacyjne.* Wojownicy abisyńscy zbierają się w oznaczonych miejscach *bardzo powoli.* Trudności zaopatrzenia armji abisyńskiej w żywność są bardzo poważne. Trzeba pamiętać, że pora obecna w Abisynji jest *przednówkiem* i zasoby żywności są w dużym stopniu wyczerpane. Upłynie tydzień, albo i więcej czasu, zanim nastąpi skupienie większych sił abisyńskich w pobliżu frontu.

Na froncie północnym przeprowadził osobiście inspekcję *gen. de Bono,* naczelny wódz armji włoskiej w Afryce. Działają tu trzy grupy włoskie. Na prawem skrzydle grupa *gen. Birzlo - Biroli,* złożona z oddziałów tubylczych i milicji faszystowskiej. W centrum działa II korpus *gen. Maravigna,* w skład którego wchodzi dywizja armji regularnej „Gavinana", dywizja czarnych koszul „23 Marca" oraz bataljony askarysów. Na lewem skrzydle włoskiem działa korpus I gen. *Santini,* w skład którego wchodzą: dywizja „Sabauda", dywizja czarnych koszul „28 października" i również bataljony askarysów. Do każdej z grup przydzielone są *oddziały pancerne zmotoryzowane oddziały ciężkich karabinów maszynowych oraz oddziały techniczne specjalne.* Cały front wspomagany jest przez liczną artylerję i lotnictwo. Posiłki z Włoch płyną bez przerwy.

DEPESZE PRZEZ GOŃCÓW

LONDYN, 10.10. (tel. wł.). Reuter donosi z Addis Abeby o sytuacji na frontach w środę, co następuje: Rząd abisyński nie otrzymał w dniu dzisiejszym informacyj z żadnego z trzech frontów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna *ze stolicą jest przerwana,* a może nawet zniszczona przez samoloty włoskie oraz agentów wywiadu włoskiego. Używa się obecnie gońców dla rozsyłania depesz urzędowych. Gońcy ci przebiegają dziennie po kilkadziesiąt kilometrów.

W Addis Abebie zaprowadzono cenzurę wiadomości z placu boju. Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich. Korespondentom pism i agencyj pozwolono wysyłać depesze, nieprzekraczające 100 słów, za opłatą dolara za 1 słowo.

WŁOSI IDĄ NAPRZÓD

RZYM, 10.10. t(el. wł.). Korespondenci dzienników rzymskich donoszą, że korpus maszeruje *w kierunku Makale,* a kolumna pod wodzą gen. Maravigna wznowiła marsz na Aksum, miasto święte Abisyńczyków.

Korespondent „Giornale d'Italia" donosi z Adigratu, że w prowincji Tigre *panuje klimat łagodny i zdrowy.* Okolice obfitują w wodę, stan zdrowotny armji jest znakomity i szpitale polowe są próżne. Ludność miejscowa — pisze korespondent — darzy żołnierzy włoskich zaufaniem. roboty rolne trwają, pomimo działań wojennych. Budowa dróg prowadzona jest w pośpiesznem tempie. „Lavoro Fascista" donosi, że strefa pomiędzy linją, zajętą przez wojska włoskie a dawną granicą. została bardzo dokładnie oczyszczona przez patrole tak, że nic nie może grozić wojskom włoskim na tyłach. Zakonnicy koptyjscy *zupełnie szczerze, zdaje się, zgłosili akt poddania się władzom włoskim i są zadowoleni z poszanowania dla ich kościołów i klasztorów.*

Gen. de Bono odbywa inspekcję frontu, zatrzumując się na placówkach czołowych. gdzie wygłasza przemówienia do żołnierzy i robotników.

LONDYN, 10.10 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą, że samoloty włoskie *zbombardowały miejscowość Haja Fetsi, położoną zaledwie 100 km. od stolicy Abisynji.*

Koła urzędowe abisyńskie oświadczają, że nic im *nie wiadomo o wtargnięciu oddziałów abisyńskich do Erytrei.* Wojska abisyńskie nie odebrały żadnej z pozycyj. zajętych ostatnio przez Włochów na północy kraju, chociaż liczne potyczki toczyły się na różnych odcinkach tego frontu.

Eskadry samolotów włoskich dokonywały wywiadów ponad Hawaszem w odległości 130 km. (w linji prostej od Addis Abeby w tem miejscu. gdzie kolej przekracza przez most na rzece Hawasz. Inne samoloty włoskie zauważono ponad Harrarem na południe od Diredaua. Abisyńczycy oskarżają lotników włoskich, iż rzucali na Ogaden bomby z gazami trującemi.

ZAJĘCIE GÓRY ATALE

LONDYN, 10.10 (tel. wł.). Silny oddział wojsk abisyńskich został wysłany wczoraj dla *zajęcia góry Atale,* w pobliżu Adigradu będącej *dogodnym punktem strategicznym.* Również dowództwo wojsk włoskich wysłało silną kolumnę dla zajęcia tego samego szczytu. Po całonocnym wytężonym wyścigu *górę opanowali Włosi.*

KATASTROFA LOTNICZA

Jeden z samolotów włoskich uległ katastrofie, spadając ze znacznej wysokości. Dwaj lotnicy *ponieśli śmierć* na miejscu, dwaj inni zostali ciężko ranni.

POSELSTWO WŁOSKIE OPUSZCZA ETJOPJĘ

LONDYN, 10.10 (tel. wł.). Rząd abisyński wezwał posła włoskiego do *natychmiastowego opuszczenia Etjopji* wraz z całem poselstwem.

POMOC AMERYKAŃSKIEGC CZERWONEGO KRZYŻA

NOWY JORK, 10.10 (tel. wł.). Zarząd amerykańskiego Czerwonego Krzyża wezwał swe wszystkie oddziały w liczbie około 3700 do przygotowania pomocy sanitarnej dla Abisynji.

LOS RANNYCH ABISYŃCZYKÓW

Według informacyj otrzymanych w Addis Abebie. losy rannych Abisyńczyków muszą być okrutne. Podczas 4-dniowej bitwy pod Aduą nie *było na froncie północnym w wojsku abisyńskiem żadnego lekarza,* ani nawet wyrobionego pielęgniarza. Rannych pozostawiono sobie samym. Byli oni *prymitywnie opatrywani szmatami lnianemi* i szli dalej, bądź padając w okrutnych cierpieniach trupem. bądź też. dzięki wyjątkowo zdrowej i silnej konstrukcji organizmu, pomagając sobie samym.

NAD GROBEM PIERWSZEGO WŁOCHA ZABITEGO NA WOJNIE

Korespondent specjalny „International News Service" telegrafuje z Aduy we wtorek ubiegły:

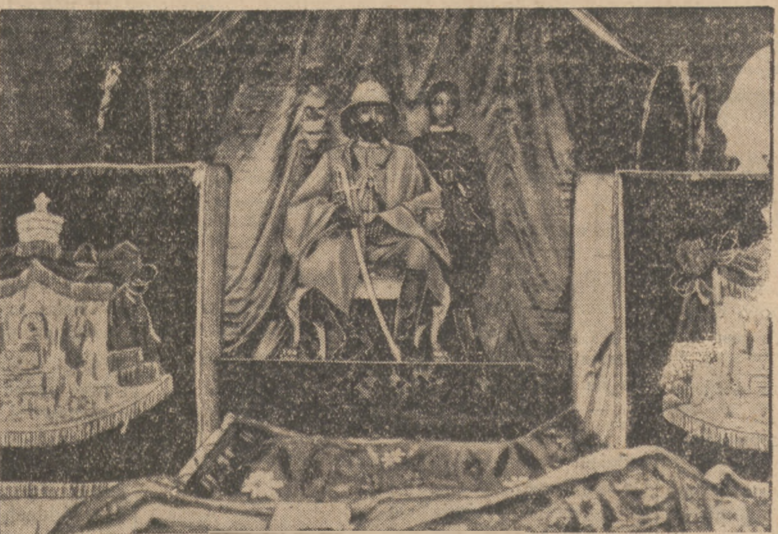
W 24 godziny po zdobyciu Aduy całą scenę objęli: śmierć i Czerwony Krzyż. Znajduję się jeszcze pod głębokiem wrażeniem tego nieuniknionego następstwa współczesnej bitwy. *Stałem nad grobem pierwszego Włocha,* który zginął na wojnie obecnej. Był to podoficer w średnim wieku, pochodzący z Neapolu, który otrzymał ciężki postrzał w płuca. Poprowadził on swój oddział podczas szturmu na ufortyfikowaną pozycję górską z *wielką dzielnością.* a teraz miał spocząć w obcej ziemi. Biali i czarni żołnierze zwartem kołem, pokryci kurzem, stali w rannem jasnem słońcu z odkrytemi głowami przy tym pierwszym grobie i głęboko wstrząśnięci, *przyglądali się zabitemu towarzyszowi broni,* którego niebawem po krótkiem nabożeństwie żałobnem. zakryła ziemia. Postawiono krzyż z drzewa na tym grobie, który wskazuje miejsce. gdzie leży człowiek, który prawdopodobnie, *gdyby nie wojna, nie byłby krokiem ruszył ze swej ojczyzny.* U stóp małego pagórka, w którym spoczął podoficer włoski na wieki, kapelan polowy odprawił pierwszą uroczystą mszę po zdobyciu Adui. Z poduszek i pak *ustawiono ołtarz prowizoryczny* i pokryto go jaskrawą kolorową kołdrą tuziemca.

Sankcje przeciw Włochom

uchwaliła Liga Narodów

GENEWA, 10.10. (Tel.wł.). Jak było do przewidzenia Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło zastosowanie sankcji w stosunku do Włoch. Uchwała zapadła przy wstrzymaniu się od głosu przedstawicieli dwóch państw, to znaczy Austrji i Węgier.

Zgromadzenie wyłoniło komisję koordynacyjną, która zajmie się zastosowaniem sankcji.



KRÓL KRÓLÓW HAILE SELASSIE.
Najnowsze zdjęcie cesarza Abisynji z jego ulubionym synem.

Przewrót monarchistyczny w Grecji

Ogłoszenie stanu wojennego

ATENY, 10.10. (Tel. wł.). Dziś w Grecji nastąpił przewrót monarchistyczny.

Delegacja oficerów z ministrem wojny, gen. Kondylisem na czele, udała się do premjera Caldarisa, domagając się wprowadzenia monarchji.

Premjer Caldaris natychmiast podał się do dymisji, a na czele rządu stanął gen. Kondylis.

Gen. Kondylis zwołał na dzień jutrzejszy Zgromadzenie Narodowe, które niewątpliwie ogłosi monarchję w Grecji.

W Grecji panuje narazie spokój. Niemniej jednak w kołach politycznych obawiają się zaburzeń republikańskich. Ogłoszono stan wojenny.

Moskwa ogłasza krucjatę

wzywając świat do walki z Mussolinim

MOSKWA. 10.10. (Tel.wł.). Komitet wykonawczy Kominternu **wydał odezwę do wszystkich pracujących oraz do ludów, pragnących pokoju.**

Odezwa, utrzymana w niezwykle ostrym tonie. **atakuje gwałtownie Włochy i Anglję,** pomiędzy któremi, zdaniem odezwy, powstały sprzeczności na tle podziału Abisynji.

Anglja przygotowuje się do wojny. W Azji imperjalizm japoński, który dąży do zagarnięcia Chin, szykuje się jednocześnie do wojny zaborczej przeciwko Z.S.R.R.

„Wzywamy wszystkich robotników — brzmi odezwa — do wytrwałej i zaciętej walki przeciwko faszyzmowi, wzywamy do popierania walki narodu przeciwko rządom faszystowskim".

Wkońcu odezwa zawiera szczegółowe instrukcje dla robotników portowych i pracowników kolejowych, **co do uskutecznienia blokady ekonomicznej Włoch.** Odezwa Kominternu atakuje gwałtownie nietylko „państwa kapitalistyczne", lecz również Drugą Międzynarodówkę, **która dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na propozycje komunistyczne stworzenia jednolitego frontu walki przeciwko faszyzmowi.**

Urlop marszałka Senatu

WARSZAWA, 10.10. (Tel.wł.). Dnia 15 b.m. marszałek Senatu b. premjer Prystor udaje się na urlop do Jugosławji.

P. Pragier w Warszawie

WARSZAWA, 10.10. (Tel.wł.). Dziś przybył do Warszawy b. więzień brzeski **Pragier,** który przebywał w Paryżu, P. Pragier zamierza odbyć karę.

Na dworcu posła Pragiera **powitała tylko żona. P.** Pragier udał się do domu, a żona jego **zawiadomiła prokuratora o powrocie męża.**

P. Pragier otrzyma zapewne 14-dniowy urlop dla uporządkowania swych spraw, a następnie rozpocznie odbywanie kary.

Zajścia przeciwżydowskie

NA LITWIE.

KRÓLEWIEC, 10.10. (Tel. wł.). W miejscowości litewskiej Telsze **doszło do gwałtownych zaburzeń przeciwżydowskich.** Przebieg ich miał być następujący:

Trzech żydów **pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związało ją, wywiozło z miasta.** Dziewczyna została zgwałcona przez żydów i musiano ją odwieźć do szpitala.

Wiadomość o tem rozeszła się wśród ludności i wywołała ostre zajścia.

Wyprawa ślubna narzeczonej ks. Gloucestera

Nowe zaślubiny w rodzinie króla Anglji

Lady Alice Douglas-Scott zostanie niedługo małżonką czwartego syna króla Anglji, księcia Gloucesteru. Król Jerzy udzielił już oficjalnego zezwolenia na zaręczyny, a ślub, postanowiono, odbędzie się w opactwie Westminsteru.

Działy mody angielskich pism mają w tej chwili świetny temat: prześcigają się w dyskusjach i informacjach, związanych **z przygotowywaną wyprawą ślubną przyszłej książęcej żony.** Jakie suknie będzie nosić lady Alice? Jaki kolor uzna za ulubiony? Przecież to zdecyduje o modzie na sezon zimowy.

Żona księcia Kentu pretendowała coprawda do autorytetu angielskiej królowej mody, lecz trzeba pamiętać, że gdy urocza księżna Maryna jest grecką księżniczką, lady Douglas-Scott pochodzi **ze starej arystokratycznej szkockiej rodziny** i jest w każdym „calu" — jak mówi popularny zwrot — ideałem angielskiej lady. Pozatem księżna Kent spodziewa się potomka i nie będzie mogła w tegorocznym sezonie występować na wielkich przyjęciach.

Tak więc lady Alice, niezadługo księżna Gloucester ma zawyrokować o kolorze sukni, o płaszczach, o rodzaju modnych materjałów, o wytwornej damskiej bieliźnie.

Wyprawa lady Alice będzie cała zrobiona w Anglji, w królewskiej szwalni. Tylko po niektóre modele sukien odbędzie się wyprawa do Paryża, poczem dziewczęta pracujące w Royal School of Needlework dokładnie skopjują modele paryskie.

Jeśli chodzi o kolory, okazuje się, że lady Alice bardzo lubi efektowne a dyskretne, zestawienia **dwuch odcieni tego samego koloru.** Ta zasada ma być zastosowana we wszystkich jej sukniach wieczorowych, jakie w Anglji wkłada się, schodząc na obiad, podawany nie wcześniej, niż o 7-ej popołudniu. Ulubiony materjał książęcej narzeczonej to welwet, więc suknie będą z welwetu.

Oczywiście nie dotyczy to zwykłych sukni spacerowych, robionych z angielskiego tweedu i tu jednak, a nawet i w strojach futrzanych okrycia lady Alice przestrzega dobierania odcieni jednego koloru.

Bielizna księżnej będzie zrobiona z crepe-surette, z crepe-gorgette (żorżeta) i będzie w niej przeważał różo**wy odcień brzoskwiniowego koloru.** O ile nocna koszula będzie biała, wówczas przybierze się ją cienką koronką. Ciemna koronka zostanie także zastosowana w brzoskwiniowych odcieniach bielizny. Ciepłe natomiast poranne „liseuses" będą z perłowej sa**tyny, przybrane welwetem lekko różowym.**

Ale kolor brzoskwiniowy i różowy nie są jedynemi kolorami, ulubionemi lady Alice. Razem z narzeczonym wprowadza ona modę koloru, który już od niej otrzymał nazwę **„Alice bleu".** Jest to kolor **świetlisto niebieski,** do którego lady Alice dobiera przybranie z koloru srebrzysto - stalowego. Np. przy sukience utrzymanej w kolorze „Alice - blue" ma kołnierz w odcieniu srebrzystym i ładnie zestawione z odcieniem sukni niebieskim, sportowe pantofelki z hunding calf'u.



Z AKCJI WŁOSKIEJ W PÓŁNOCNEJ ABISYNJI.
Wciąganie działa na pozycję.

Wyrok śmierci na Hauptmana zatwierdzony

Jeszcze trzy drogi ratunku dla skazańca

TRENTON, 10.10 (tel. wł.). Sąd apelacyjny stanu New Jersey *odrzucił odwołanie Hauptmanna,* oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka płk. Lindbergha, *zatwierdzając tem samem wyrok 1 instancji, skazujący Hauptmanna na karę śmierci.*

Obecnie, po zatwierdzeniu wyroku skazującego na śmierć Hauptmanna, ma on jeszcze przed sobą *trzy drogi dla uratowania się.* Pierwsza z nich, to odwołanie się do izby sądowej w New Jersey, noszącej nazwę „court of pardons" (izba przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6 sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby o ile nie ma nowych łagodzących okoliczności, może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Pozatem może Hauptmann żądać ponownego rozważenia sprawy przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materjał dowodowy.

Wreszcie Hauptmann może odwołać się do najwyższego trybunału w Waszyngtonie, *jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klienta, zastrzeżone w konstytucji, zostały naruszone.*

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

69.

— Tego już stanowczo za dużo — powiedziała — od pół godziny pan ciągle chodzi. To jest nierozsądne.

Troje niewolników z przerażeniem spojrzało na nią.

Ormella wierzchem dłoni otarł spocone czoło i roześmiał się.

— Zupełnie zapomniałem, że jestem pacjentem pani, *signorina dottore.* Słusznie, pani ma prawo rozkazywać, ale jeszcze trzy, najwyżej cztery listy mogę napisać, prawda?

— Ani jednego — sprzeciwiła się energicznie - pan zanadto się męczy. Mówię całkiem poważnie — dodała już trochę rozgniewana.

W pierwszej chwili Ormella osłupiał.

Potem roześmiał się wesoło i nieprzymuszenie.

Wielkie, okrągławe oczy błysnęły zadowoleniem.

— Dobrze. Widzę, że na to niema rady. Kapituluję... No, moi państwo, dowidzenia. Wszyscy razem. Jutro też będzie czas.

Niewolnikom nie trzeba było powtarzać.

W mgnieniu oka zostały schowane maszyny do pisania, bloki do stenografowania, ołówki, papier i teczki z aktami.

W pierwszej chwili odnosiło się wrażenie, że pokój zupełnie opustoszał.

— Tak — rzekł Ormella i uśmiechnął się: — Dopięła pani swego, *signorina dottore,* ale sądzę, że pani niedocenia własnego kunsztu. W gruncie rzeczy poświęcam się dla życzenia pani, bo jestem prawie zupełnie zdrów. Jeszcze trochę pobolewa, ale na to nie zwracam uwagi.

— Poprostu nie mogłam patrzeć na to wszystko — powiedziała Natalja: — A potem ci biedni ludzie... z pewnością jeszcze do tej pory mąci im się w głowie...

Ormella roześmiał się.

— Oni już są przyzwyczajeni do mojego sposobu pracy — zauważył z widoczną nonszalancją, niepozbawioną próżności. — Ale jakby to wyglądało, *signorina dottore,* gdyby pani została moim lekarzem domowym...

— Nie sądzę, by mi to sprawiło przyjemność — odpowiedziała swobodnie i wesoło: — Przypuszczam, że codzień pan nie będzie się strzelał w nogę... a synekury ja nie uznaję. Chciałabym obejrzeć pańską nogę, *signor* Ormella.

Podniósł na nią oczy.

— Nie trzeba — odparł.

Rzeczywiście miał ogromne, wprost niesamowite oczy.

W czarnych źrenicach odbijała się blada twarz kobieca — jej twarz.

— Już muszę iść — mruknęła nieprzytomnie i zrobiła lękliwy ruch w stronę drzwi.

— Nie — zaprzeczył gorącym, stłumionym głosem: — Na miłość Boską, niech pani zostanie...

Ręka, która już dotknęła klamki, opadła.

Nagle ujrzała jego ogromną twarz tuż przy swojej: potężna ręka objęła ją wpół, zatrzymała i przyciągnęła do siebie; twarz zbliżała się, rosła i w pewnej chwili nie widziała nic, oprócz niesamowitych oczu. Kolana ugięły się pod nią i bezsilnie zwisła na jego ramieniu. Raptem jego usta mocno przywarły do jej ust. Uczuła zdrowy i gorący oddech, od którego jej ciało w jednej chwili stanęło w płomieniach...

Z cichym zdławionym okrzykiem wyrwała się z jego objęć i zataczając się, wyszła.

Potem nie mogła sobie przypomnieć, jak przebiegła przez korytarz. Wpadła do swego pokoju, zamknęła się i rzuciła się na łóżko.

* * *

Jedna godzina może gruntownie zmienić życie dziewczyny.

(D. c. n.)

ANGLJA I WŁOCHY

Dlaczego nasycona kolonjami Anglja tak się zawzięła na Mussoliniego i Włochy za ich apetyty na Abisynję?

Odrzućmy argumenty o prawie międzynarodowem i współczuciu dla słabszego, boć nie odgrywały one nigdy roli w polityce Anglji, kierujacej się własnym interesem. Zresztą dwa lata temu, gdy na polach Mandżurji zagrzmiały armaty japońskie a wojska Mikada odcinały od Chin wielki szmat ziemi, trudno było w Anglji doszukać się prawdziwego oburzenia na imperjalizm japoński. A przecież japończycy zrobili to samo, co obecnie rozpoczął Mussolini.

To sami dla innych, ale nie dla Anglji. W Mandżurji interesy angielskie były minimalne, gdy w Abisynji i na okolicznych terenach kolosalne i bardzo skomplikowane.

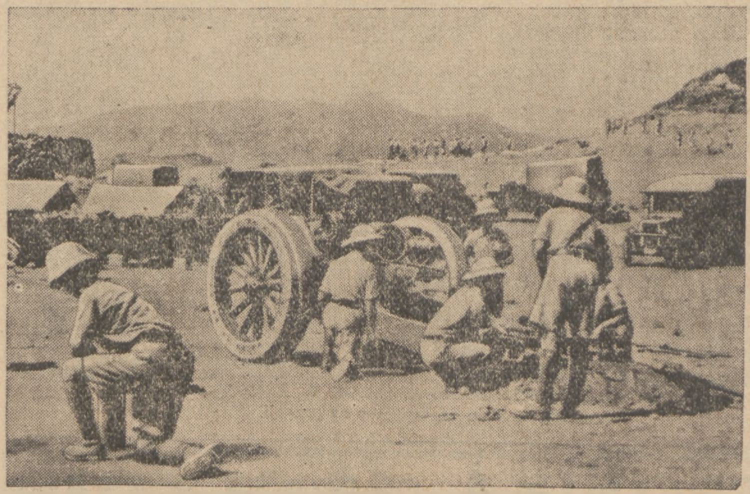
Przedewszystkiem w Abisynji leżą źródła, zasilające wody egipskie Nilu. Egipt, „cieszący się“ protektoratem angielskim, przytyka do najczulszej części arterji organizmu wielkobrytyjskiego — kanału Sueskiego. Zresztą i Abisynja położona jest w pobliżu tego sztucznego przesmyku. Usadowienie się w niej Włoch, młodego i kipiącego energją państwa śródziemnomorskiego, jest dla interesów Anglji, kontrolującej niepodzielnie do tej pory kanał Sueski, bardzo niebezpieczne. Pamiętajmy, że w Port-Saidzie usadowiło się 30 tysiecy kolonistów włoskich a w Egipcie jest ich około 100.000. Nie można im się dziwić, gdy marzą, aby Włochy odgrywały większą rolę w Afryce.

Pozatem anglicy boją się, aby Egipt i Sudan, po usadowieniu się włochów w Abisynji, nie były wzięte w dwa ognie faszystowskie — ze wschodu od strony Abisynji, z zachodu od strony włoskiej Libji. Wszak wcześniej, czy później mogłaby przyjść chwila, że protektorat angielski nad Egiptem zamieniłby się w protektorat włoski.

Przedewszystkiem zaś pamiętajmy, że przez morze Śródziemne prowadzi najkrótsza droga z Anglji do Indyj, perły kolonij wielkobrytyjskich. Dopóki w basenie morza Śródziemnego panuje równowaga polityczna, dopóty anglicy nie potrzebują się bać o Gibraltar, Maltę Cypr, Aleksandrję i Suez, swoje punkty komunikacyjne i strategiczne w basenie śródziemnomorskim. Przemiana Włoch z dużego państwa kontynentalnego w potęgę kolonjalną, i to przemianą państwa związanego całem swem życiem ze Śródziemnem morzem, stwarza niebezpieczeństwo, polegające na tem, że nie Anglja a Włochy będą miały wówczas pierwszy głos na wodach tego morza. Wtedy najkrótsza droga z Anglji do Indyj będzie uzależniona od Rzymu.

Ponieważ Mussolini jest tym mężem stanu, który odrodził Włochy i pcha je na drogi potęgi kolonjalnej, nic dziwnego, że cała Anglja — socjalistyczna i konserwatywna — zapaliła się nagle do rozprawy z dyktatorskim systemem rządów, ogłaszając je za zaczyn wszelkich wojen zaborczych. Dopóki dyktator włoski ostrzył sobie apetyty na kolonje francuskie w Afryce, dopóty dyktatura Mussoliniego Anglji nie przeszkadzała. Po porozumieniu włosko - francuskim dyktatura Musoliniego stała się niebezpieczną.

Gromadzimy te wszystkie fakty, aby Czytelnicy mogli zrozumieć przyczyny, które popychają Anglję do mobilizacji Ligi Narodów przeciw Włochom. Gdyby mobilizacja ta zawiodła a Mussolini nie zaprzestał podboju Abisynji, wtedy zagrają armaty angielskie. Anglicy nie pozwolą, aby Włochy przemieniły się w śródziemnorską potęgę. Mussolini musi być ukarany, jak Napoleon, który targnął się na wielkomocarstwowe interesy Anglji, jak niemcy Wilhelma, marzące o panowaniu na oceanach. Chyba, że Mussolini się cofnie, lub okaże się, gdy przyjdzie do rozprawy włosko - angielskiej, że Wielka Brytanja jest zmurszałym kolosem a Włochy nową, choć młodą potęgą. Może być jeszcze jedna ewentualność: — zatarg włosko-angielski utonie w odmętach wojny europejskiej a kto wie czy nie światowej. Ale byłby to początek końca całej Europy i jej roli na globie ziemskim. Dlatego to właśnie wyprawa kolonjalna Włoch do Abisynji tak interesuje wszystkie narody.



ANGIELSKA EKSPEDYCJA KARNA.
Ilustracja przedstawia fragment akcji angielskiej ekspedycji karnej, wysłanej przeciw szczepom buntującym się na północnej granicy Indji.

Austrja godzi się z Rzeszą niemiecką

Von Papen wykorzystał wojnę abisyńską

Prowadzona od dłuższego czasu przez ambasadora niemieckiego, von Papena, polityka załagodzenia stosunków między Anglją a Rzeszą Niemiecką, osiągnęła dość interesujące rezultaty.

Von Papen świeżo powrócił do Wiednia z uroczystości ku czci Hindenburga z Niemiec, gdzie **odbył rozmowy z Hitlerem** i jego najbliższem otoczeniem.

Zwracają uwagę, że w otwarciu autostrady na Grossglockner brali udział również **niemcy,** których motory ozdobione były proporczykami ze swastyką. Austrja zdecydowała się **brać udział w olimpjadzie**, która w roku przyszłym odbędzie się w Berlinie. Obecnie toczą się rokowania o możność spokojnego powrotu do Austrji **członków legjonu austrjackiego partji hitlerowskiej.**

Rokowania von Papena z rządem austrjackim trwają w dalszym ciągu i jakkolwiek treść jeszcze nie jest ujawniona to jednak w obec zaangażowania Włoch w Afryce, usunięta zostaje główna zapora porozumienia liczyć z możliwością dużych niespowpływów **włoskich.** Należy się więc dzianek na terenie stosunków austroniemiecko - austrjackiego, **w postaci** niemieckich.

Ewentualna klęska Włoch w Abisynji mogłaby, wedle panujących tu poglądów, **stać się momentem zapoczątkowania „Anschlussu“ Austrji do Niemiec.**

Z DNIA

KONIECZNOŚĆ AMNESTJI

P. W. Rzymowski ogłosił w „Kurjerze Porannym“ artykuł, domagający się natychmiastowego zastosowania szerokiej amnestji. Artykuł ten głośnem echem odbił się w prasie. P. S-ek w „Robotniku“ przyznając słuszność żądaniu p. Rzymowskiego, zarzucił mu jednak wstydliwe przemilczanie sprawy więźniów politycznych. Zarzut ten obruszył p. Rzymowskiego, który tak nań odpowiada na łamach „Kurjera Porannego“:

„Skąd ten zarzut? W artykule onegdajszym pisałem wyraźnie o potrzebie amnestji, jaknajszerzej pojętej, a więc obejmującej wszystkie kategorje przestępstwa, nie wyłączając, oczywiście, tych, które p. S—ek nazywa politycznemi. Co więcej: idąc dalej od publicysty „Robotnika“ uzasadniałem konieczność amnestji, nietylko dla więźniów, odbywających karę, ale także i dla tych osób, skazanych wyrokiem kar, które dopiero stoją w perspektywie odbycia kary więzienia.

Jeżeli nie wdawałem się w szczegółowe segregacje, poprzestając na tezie zasadniczej, to dlatego, że w dobie obecnego kryzysu bywa niekiedy bardzo trudno w genezie aktu, naruszającego prawo, przeprowadzić granicę między motywem natury gospodarczej a politycznej lub jakiejkolwiek innej. Wyobraźmy sobie chłopa wiejskiego, gospodarza, który aresztowany był za udział w strajku, mającym przez wstrzymanie dowozu do miasta, ogłodzić jego mieszkańców; niech p. S—ek, ile sobie chce, zastanawia się nad pytaniem, czy mamy tu do czynienia z więźniem politycznym, czy pospolitym? Dla mnie przestępca taki jest poprostu ofiarą kryzysu systemu gospodarczego, który kryzys ów wywołał.

Więc pocóż ten minimalizm? Wołajmy po prostu o amnestję dla więźniów wszystkich kategoryj kodeksowych, patrząc przytem raczej w niedolę człowieka, niż w paragrafy kodeksu. Gdy wysiłki i głosy nasze miast dzielić, zdołamy sumować, zapewnimy im niezawodnie siłę, która zadecyduje o ich pomyślnym wyniku.

Przyznać trzeba, że p. Rzymowski wykręca się sianem. Niedola ludzka, to pojęcie bardzo ogólne i związane nietylko z kratami więzienia. A rozdział między przestępstwem pospolitem, a politycznem jest bardzo wyraźny i nie trzeba go szukać w zawiłościach paragrafu kodeksu.

ATAK NA EKONOMJĘ

Do dyskusji o programie gospodarczym, prowadzonej na łamach prasy wmieszał się p. w Stpiczyński, który w swoim „Kurjerze Porannym“ tak pisze:

„Niewydaje mi się, by można było szukać rozsądnych wskazań na najbliższą przyszłość, poprostu już na dzień dzisiejszy, bez wzięcia pod uwagę niektórych przynajmniej strukturalnych elementów naszego gospodarstwa narodowego. Powiada się mianowicie, a to jest ulubiona piosenka dziennikarza konserwatywnego, że należy kurczyć nagwałt nasz budżet państwowy, ponieważ obciąża on nadmiernie przemysł i rolnictwo. Wysuwa się zatem przesłankę, że dalsza redukcja uposażeń pracowniczych jest warunkiem rozkwitu gospodarki liberalnej, z czem łączy się nadzieje na powrót dobrych czasów dla kapitału prywatnego. Może należy kurczyć budżet. Biedny dwumiljardowy budżet 32 miljonowego narodu — bolesne świadectwo naszej dotkliwej nędzy. Może rzeczywiście jeszcze zadużo wydajemy, choć wali nam się z braku pieniędzy oświata powszechna, a rok za rokiem upływa na wegetacji, podczas, gdy wokół nas wre wysiłek pracy, znaczy się przyrost potęgi. Lecz jeśli ma to być czynione w imię liberalizmu gospodarczego, należy odrzucić tę sugestję. Nie dlatego byśmy mieli tępić gospodarkę prywatną, tylko ponieważ w najlepszej dla siebie konjunkturze zatrudniała ona tylko część warsztatów pracy i część siły roboczej. Ponieważ pozostawiała ona całe gałęzie przemysłu inicjatywie i kapitałom publicznym, uznając je za nieopłacalne. Ponieważ nadto na naszej inicjatywie prywatnej niepodobna oprzeć żadnych nadziei na przebudowę naszego gospodarstwa i jego rozwój: exemplum przemysł żeglugowy morski, do którego nie śpieszy kapitał prywatny mimo, że ma on przyszłość przed sobą, woląc m. in. tkwić w obszarnictwie rolnem, mimo, iż krzyczy się pod niebiosa o jego nieopłacalności.

I oto znów problemat. Bo może rzeczywiście odbudujemy warunki dla gospodarki liberalnej, ale pytam dla kogo to chcemy zrobić? Dla tych samych niedołęgów, którzy skorzystali z dobrej konjunktury, żeby wyśrubować ceny i dobrze się zadłużyć, a teraz, przy pomocy doktryny deflacyjnej chcę skorzystać ze złej konjunktury, by przerzucić te długi na barki świata pracy miemniej i chłopa.

Do czegóż więc prowadzimy. Do tego mianowicie, że nie może być dla nas świętych doktryn i systemów ekonomicznych. Jest tylko święty cel: dźwigać ten naród, przez kulturę i celową pracę, na wyższy poziom egzystencji i mobilizować jego siły duchowe i materjalne do wielkich wysiłków. Nie trwać a iść naprzód. Nie kalkulować co będzie za lat dziesięć czy sto, a budować: drogi, mieszkania, szkoły, warsztaty pracy. Historja nie będzie pytać czy czyniliśmy to według zasad deflacji czy inflacji, tylko czy uczyniliśmy; żołnierz, który stanie kiedyś, jeśli tak każe los, w ogniu walki, nie przeciwstawi nieprzyjacielowi doktryny ekonomicznej tylko ulegnie jeśli go dobrze nie uzbroimy i nie wyposażymy; Polska nie podoła w konkurencji międzynarodowej jeśli mnożyć się będą w niej zastępy analfabetów, a ogrom energji narodu obumierać będzie w bezczynności, grożąc wykolejeniem całych pokoleń.

Jeśli mi ktoś powie, że niemamy dzisiaj na to wszystko pieniędzy — powiem: zgoda. Lecz jeśli zechce utrzymywać, że nie mamy na to środków, zaprzeczę. Środki są. Tylko woli brakuje. Albowiem ci co zwalczają porządne budynki szkolne, choć służą one Hankom z Bukowiny, chcą budować na naszej nędzy klasyczne panteony dla doktryn ekonomicznych, choć jeszcze niewiadomo czy służą one czemuś więcej niż ich uporowi“.

Jak widać p. Stpiczyński kruszy kopję w walce z... ekonomją. „Nie mamy pieniędzy ale są... środki“ — powiada. „Tylko woli brakuje“ — powiada. Tajemnica prowadzenia gospodarstwa bez pieniędzy, a przy pomocy „środków“ i „woli“ należy do p. Stpiczyńskiego. Należałoby ją ujawnić i opatentować.

B. więzień brzeski Pragier

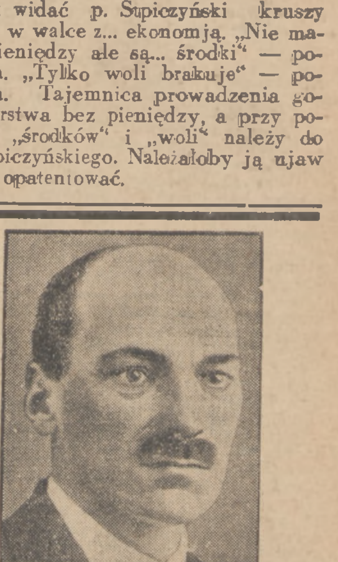
PRZYBYŁ JUŻ DO POLSKI

B. więzień brzeski i dawny poseł socjalistyczny, dr. Adam Pragier, po wyroku skazującym w głośnym procesie brzeskim wyjechał z kraju i osiadł w Paryżu, gdzie prowadził kancelarję adwokacką. Wyjazd dr. Pragiera władze prokuratorskie **uznały za ucieczkę** i rozesłały za nim listy gończe.

Już od dłuższego czasu rozchodziły się wiadomości, że dr. Pragier zamierza wrócić do kraju. Onegdaj nadeszła do Warszawy wiadomość, że b. więzień brzeski przekroczył już granice Polski i **w tych dniach zgłosić się ma dobrowolnie do władz prokuratorskich celem odbycia kary.**

Spośród skazanych na procesie brzeskim b. posłów do tej pory przebywają zagranicą **Wincenty Witos, Kiernik, Bagiński i Lieberman.**

Pozatem przebywa zagranicą **b. więzień brzeski Korfanty,** którego sprawa, jak wiadomo.



MAJOR ATTLEE
wybrany został przewodniczącym angielskiej partji pracy.

GŁOSY PUBLICZNE

NA SZPALTACH DZIENNIKA

UWAGI NA TEMAT DOBREJ PRASY

Jest już dzisiaj utartym frazesem, iż żyjemy w epoce przepotężnych wpływów prasy. Ona stanowi anonimowe mocarstwo, które miljonom umysłów narzuca poglądy, w miljonach serc budzi nastroje, a nieraz wprost żywiołowe odruchy. Przyznać niestety, należy, że wrogowie kościoła katolickiego zrozumieli już oddawna wszechmocne wpływy prasy wśród nowożytnych społeczeństw i nie żałują ni pieniędzy, ni trudów, by dzienniki i czasopisma służące ich celom cieszyły się jak największem wzięciem, odpowiadające nietylko psychologicznym nastrojom szerokich mas, ale uprzedzając nawet naprzód świadome zachcianki tłumu. Zrozumieli też dobrze pewnik, iż kto posiada światową prasę, ten posiada również opinje świata i hegemonję nad światem. Wspomnijmy nawiasem, iż akcje ich ułatwione, gdyż nie przebierają w środkach. Nic dziwnego, iż wśród wszystkich społeczeństw katolickich obudził się zapał do tworzenia niezależnej własnej dobrej prasy, którąby mogła zwycięsko przeciwdziałać zgubnemu zalewowi prasy złej, żydowskiej, masońskiej czy wprost wywrotowej.

Prasa jest trybuną ludów doby współczesnej. Czyż cały świat nie przysłuchuje się z zapartym oddechem temu co głosi gazeta? Ministrowie mocarstw potężnych nadsłuchują z naprężoną uwagą, jak się krytykuje ich mowy, artyści i pisarze, jak się osądza ich płody duchowe, świat interesu i handlu — jaka jest giełda, gdzie, kiedy jaki mówca miał takie tłumy słuchaczów, jak te trybuny ludów, prasa współczesna, która przemawia do setek tysięcy i miljonów? Jeżeli więc prasa wywiera taki potężny wpływ codziennie i wytrwale, to musimy przyznać, że żadna inna potęga na świecie nieda się porównać i której skutków działania żadna też nie zdoła wynagrodzić.

Jakież więc obowiązki wynikają dla nas katolików z tej olbrzymiej potęgi i znaczenia prasy? Przedewszystkiem ten jeden, że należy rozwinąć jak największą działalność, aby to niezwyciężone mocarstwo światowe oddać na służbę rzetelną, dobrą, wyraźnie katolicką i do rodzin dopuszczać tylko dobre pismo.

Popierajmy prasę dobrą przez zorganizowaną prasę planową i świadomą celu, przez umysłową współpracę, przez usługę korespondencyjną, przez dawanie ogłoszeń w dobrych dziennikach, przez domaganie się naszych pism w lokalach publicznych, a w ten sposób stworzymy wał ochronny, broniący naszych świętości. Dlatego urządza się 13 bm. wystawę dobrej prasy w Dąbrowie Górniczej, aby zapoznać szerszy ogół z dobrą prasą. Idźmy na wystawę do resursy, a postarajmy się nabyć dobrą książkę przy tej okazji i stwórzmy przy stowarzyszeniach naszych sekcję osobną dobrej prasy, którąby mogła działać nieprzerwanie i z gorącym zapałem, dla tego tak b. ważnego apostolstwa dobrej prasy katolickiej.

Ks. Stefan Niedźwiedzki.

Dąbrowa Górnicza, 10.X.1935 r.



Z FRONTU POŁUDNIOWEGO W ABISYNJI.
Abisyński karabin maszynowy na pozycji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Piątek	Dziś Placydy Jutro Maksymiljana Wschód słońca 5 m. 56. Zachód „ 17 m. 2.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Regina“.
PALACE: Wasus.
EDEN: „Tajemnicza dama“.

—xx—

× **SKŁADKI W SZKOŁACH.** P. minister oświecenia wydał zarządzenie, regulujące sprawę składek i opłat, obciążających młodzież szkolną. Zarządzenie to przypomina, że jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych, jest t. zw. taksa administracyjna. Wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe choćby uzasadnione wychowawczo, na cele szkolne, lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezapłacenie ich nie może pociągnąć jakichkolwiek ujemnych konsekwencji dla uczniów. Składki szkolne powinny być ustalone na początku roku szkolnego zgodnie z możliwością finansową rodziców, lub posiadanemi oszczędnościami uczniów. Sprawę opłat i składek należy traktować jedynie w płaszczyźnie najniezbędniejszych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych.

× **LEGITYMACJE SZKOLNE — DO LAT 30.** Min. oświaty ograniczyło do 30 lat wiek uczniów, uprawnionych do otrzymania legitymacyj szkolnych. Osobom starszym nie wolno wydawać legitymacyj szkolnych, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych. Ograniczenie wieku nie odnosi się do osób upośledzonych, kształcących się w szkołach specjalnych.

× **MORATORJUM MIESZKANIOWE.** W dniu 1 listopada wchodzi w życie moratorjum mieszkaniowe na okres zimowy dla bezrobotnych, zajmujących mieszkania nie większe, jak jedno i dwuizbowe. Wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych trwać będzie do 1 kwietnia 1936, w tym terminie bowiem kończy się okres zimowy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 11 b.m. o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski gra przebojową komedję J. Devala autora słynnego „Stefka“ p.t. „TOWARISZCZ“ która dzięki pochlebnej ocenie prasy oraz życzliwemu przyjęciu rozbawionej publiczności, cieszy się wielkiem powodzeniem. Zarówno ciekawa i zabawna treść całej sztuki, świetna gra artystów z pp. Gołaszewską, Arciszewską, Karasińską, Grotke, Golczewskim, Gołaszewskim i Iwańskim na czele zespołu, jak też ciekawa i oryginalna oprawa sceniczna, piękne toalety artystek składają się na całość która zapewne przez długi czas będzie rewelacją naszego teatru. Ceny biletów o 25 gr.

Jutro dnia 12 października o godz. 4.30 przedstawienie szkolne p.t. „NIEBOSKA KOMEDJA“. Ceny biletów od 25 gr. do 70 groszy. Wieczorem o godz. 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję J. Devala p.t. „TOWARISZCZ“.

—xx—

× **NOWOŚĆ NA KOLEI.** Min. komunikacji rozpatruje obecnie projekt uwidocznienia nazw niektórych większych stacyj przy pomocy napisów neonowych. Jak wiadomo, nazwy stacji są obecnie wypisane literami czarnemi na żelaznej blasze, pomalowanemi na biało, lub też są wykute w kamieniu, albo też w tynku. Napisy te wieczorem i w nocy, wobec małego oświetlenia, nie są widoczne. Wobec tego, że zdarzają się liczne pomyłki ze strony pasażerów, nie zawsze się orjentujących na jakiej stacji znajdują się, powstał projekt, by na wzór zagranicy, napisy stacyj uwidaczniać światłami neonowemi. Tego rodzaju napisy są szczególnie pożądane na stacjach, na których odbywa się w nocy duży ruch kolejowy, szczególnie zaś na stacjach granicznych.

× **KTO MOŻE SPRZEDAWAĆ TOWARY FARBIARSKIE.** Starostwo pow. w Będzinie wydało okólnik do zarządów miast i gmin na terenie powiatu Będzińskiego, regulujący sprawę sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów farbiarskich. Osoby, chcące zajmować się sprzedażą artykułów farbiarskich muszą uzyskać specjalne zezwolenie Urzędu wojewódzkiego w Kielcach najpóźniej do dnia 1 listopada r.b. Po tym terminie osoby, które nie zastosują się do tego zarządzenia pociągane będą do odpowiedzialności karnej, sklepy ich będą unieruchomione, a artykuły farbiarskie ulegną konfiskacie.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 audycja dla szkół (dla dzieci starszych). Transmisja z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. 12.40 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grosemanowej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 „Ludwika Szczepańska. Chór Juranda i różne orkiestry“ (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczne. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Pieśni górnicze i ludowe w wyk. Chóru Męskiego im. Moniuszki w Janowie - Nikiszowcu — pod dyr. Wojciecha Bywalca. 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Chwilka pytań“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 17.00 Odczyt o Stefanie Czarnieckim z okazji 270-ej rocznicy śmierci. 17.15 „Minuta poezji“: Łacińskie wiersze Jana Kochanowskiego w przekł. Juljana Ejsmonda. 17.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Felicja Krysiewiczowa - Perkowska — śpiew i Janusz Sotowski — skrzypce. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Mendelssohn - Bartholdy: Kwintet op. 18 na 2 skrzypiec, 2 altówki i wiolonczelę. 18.30 „Tobie — Matko“ — opowiadanie wygł. Jerzy Langman. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne (Karol Miłobędzki). 19.20 Przegląd prasy. 19.30 „Jak spędzić święto“. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 „Wschodnie nastroje“. Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 „Znane melodje“ (płyty).

Z UŚMIECHEM.

SANKCJE

Gdzież bo jest taki, któryby o tem nie wie,
Że Włochy pakty połamały Ligi,
Co im wytknięto wyraźnie w Genewie
I z czego śmieją się w pałacu Chigi.
Wojsk włoskich atak dalej się odbywa,
A Liga niechaj palcem w bucie kiwa.

Mówiono przecież — Wszelkiej wojnie zguba
Pokój prawdziwy pierwszy od dni Troi.
No a gdy przyszła z Abisynją próba,
Liga chciałaby, lecz się trochę boi.
Anglja na Francję, ta znowu na innych
Patrzy i niby nie wie kto jest winny.

Stwórzcieno obraz sobie w wyobraźni,
Że nie w Afryce, lecz tu u nas w domu
Ktoś chce sąsiada wieźć do krwawej łaźni.
Wtedy też Liga nie powstrzyma gromu,
Niech tam w Genewie rozdzierają szaty,
Lecz najpewniejsze są jednak armaty.

Ko—Stek.

Wystawa dobrej prasy

W DOMU KATOLICKIM

Jak wiadomo, nadchodząca niedziela dnia 13 bm. wyznaczona została na dzień dobrej prasy. W związku z tem w Domu katolickim w Sosnowcu będzie otwarta w niedzielę wystawa prasy polskiej. Otwarcie to, poprzedzone o godz. 8 rano nabożeństwem, nastąpi o godz. 9. Wystawa mieścić się będzie w wielkiej sali Domu katolickiego. Na wystawie znajdą się tygodniki, miesięczniki i książki o charakterze wyraźnie katolickim. Wystawa trwać będzie przez cały przyszły tydzień.

—xx—

Wycieczka do Krakowa

LIGI M. I K.

Pragnąc złożyć hołd prochom Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego, Liga morska i kolonjalna organizuje dla swych członków w dniu 20 października r.b. pielgrzymkę do krypty św. Leonarda na Wawelu oraz zbiorowe sypanie kopca na Sowińcu. Specjalne pociągi zbiorowe wyruszą do Krakowa z całej Polski. Ceny biletów ulgowe według taryfy pociągów popularnych. Ze względu na specjalny charakter uroczystej pielgrzymki, wszystkie oddziały Ligi morskiej i kolonjalnej wysyłają delegacje umundurowane z pocztami sztandarowemi. Członkowie Ligi morskiej i kolonjalnej, nie posiadający munduru, mogą wziąć udział w osobnej grupie. Zjazd jest jednodniowy, lecz uczestnicy, przybywający do Krakowa indywidualnie lub w grupach powyżej 10 osób, mogą otrzymać przy zniżce 50 proc. kolejowej również kwatery, zamawiając je zaraz po przybyciu do Krakowa. Na dworcu kolejowym czynne biuro informacyjne od dnia 19 października. Przybywające delegacje zgłaszają tam swój przyjazd i otrzymują program uroczystości. Zapisy przyjmują wszystkie oddziały Ligi morskiej w Sosnowcu w gmachu Sądu okręgowego w godz. od 18 do 20.

Za zarząd Z. Rakieć, sekr. LMK

× **PRACOWNICY A REFORMA UBEZPIECZEŃ.** Wobec ukazania się w prasie wiadomości, dotyczących nowej „reformy“ ubezpieczeń społecznych zostało w środę dnia 9 bm. zwołane nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu z udziałem komisji propagandowej, na którem rozpatrywano wszechstronnie to zagadnienie i postanowiono wszcząć na szeroką skalę zakrojoną akcję, celem poinformowania opinji pracowniczej i ogółu społeczeństwa o skutkach tego rodzaju projektów, tak gospodarczych, jak i społecznych. — Jednocześnie postanowiono zwrócić się do pracowniczej grupy parlamentarnej z żądaniem energicznej obrony interesów pracowników w zakresie ubezpieczeń, wysuwając jako najpewniejszą gwarancję konieczność rychłego wprowadzenia do pełnego i rzeczywistego samorządu instytucyj ubezpieczeniowych.

TRAMWAJE KURSUJĄ

MIMO CZĘŚCIOWEGO STRAJKU TRAMWAJARZY

Wczoraj, w drugim dniu strajku pracowników tramwajowych w Zagłębiu, **sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczej zmianie w kierunku likwidacji.**

Strajk ten jest z tego względu ciekawy, iż **publiczność nietylko nie odczuwa jego skutków, lecz większość jeżdżących tramwajami dopiero z prywatnych rozmów dowiaduje się o strajku.**

Tramwaje kursują normalnie i punktualnie, za wyjątkiem unieruchomionej linji: Milowice — ul. Okrzei. Ponieważ wczoraj kilku strajkujących **powróciło do pracy,** obsada pociągów tramwajowych **uległa dalszej poprawie.** Jest rzeczą jasną, iż **w tych warunkach strajk niema żadnych widoków powodzenia** i niewątpliwie lada dzień zostanie zlikwidowany.

W ubiegłą środę, o godz. 7 wiecz. jadący tramwajem do Sosnowca zostali mocno wystraszeni, kiedy bowiem tramwaj znalazł się na zwrotnicy przy mijance na szosie małobądzkiej, nagle jadący odczuli gwałtowny wstrząs. Poczem tramwaj, nieco pochylony w jednym końcu, stanął.

Jak się okazało, ktoś **zaklinował zwrotnicę,** wkładając pomiędzy szynę a ruchomą iglicę duży kamień, co **spowodowało wykolejenie tramwaju.**

Całe szczęście, że kontroler, prowadzący tramwaj, jechał bardzo ostrożnie, dzięki czemu w chwili wstrząsu **tramwaj momentalnie został zatrzymany** i z szyn spadło tylko jedno podwozie kół. Przybyłe wkrótce pogotowie tramwaj wstawiło na szyny i **po upływie 20 minut tramwaj odjechał dalszą drogę.**

Podczas podnoszenia tramwaju ruch odbywał się z przesiadaniem.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że miał tu miejsce **akt sabotażu,** to też wiadomość o wypadku wywołała ogromne oburzenie, bowiem tego rodzaju metody, których ofiarą mogli paść jadący, są niedopuszczalne i dlatego fakt ten spotkał się **z ogólnem potępieniem.**

Z uwagi na różne wersje, kursujące na temat strajku, należy wyjaśnić, **iż nie wchodzą tu w grę okoliczności natury ekonomicznej lub politycznej.**

Chodzi o to, że dyrekcja ze względu na bezpieczeństwo publiczne i odpowiedzialność, jaką za nie ponosi wobec przepisów, **zmuszona była wydalić dwóch motorowych,** którzy dopuścili w dniu 25 ub. m. **do zderzenia się dwóch wagonów.** Wydalenie to wywołało strajk, choć tam gdzie chodzi o bezpieczeństwo publiczne, podobne przewinienia tolerowane być nie mogą.

Że nie wszyscy pracownicy podzielili stanowisko Związku, **świadczy o tem przebieg strajku.**

—

Przyczyna wywołująca strajk wydaje się być całkowicie nieusprawiedliwiona, bowiem fakt zatargu na tle zwolnienia z pracy w pierwszym rzędzie powinien był być oddany pod orzecznictwo Inspektoratu Pracy, ewentualnie zainteresowani mogli byli zaskarżyć decyzję dyrekcji do Sądu Pracy. Wywołanie na tem tle strajku bez wyczerpania środków ustawowo przewidzianych nie może być przez onir przychylnie potraktowane.

Rola lekarza domowego

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Organizacja lecznictwa, oparta na lekarzu domowym, nie odbiera ubezpieczonemu prawa do leczenia specjalistycznego. Lekarz domowy ma obowiązek skierować ubezpieczonego i członków jego rodziny do lekarza specjalisty, o ile uzna to za potrzebne dla dobra chorego. W każdym wypadku choroby chory powinien udać się przedewszystkiem do swego lekarza domowego, który skieruje go do właściwego specjalisty. Nawet w przypadkach chorób ocznych i chorób wenerycznych, chory powinien zgłosić się do swego lekarza domowego, który przekaże go do leczenia specjalistycznego. Równocześnie jednak lekarz domowy, znając istotę cierpienia, ma obowiązek zbadania czy w domu ubezpieczonego nie ma innych chorych na tę samą chorobę i czy choroba ta nie odbije się na rodzinie chorego.

Wyjątek naturalnie stanowią nieszczęśliwe wypadki i przypadki nagłe, gdyż wówczas każdy najbliższy lekarz, lub najbliższy szpital obowiązany jest udzielić pomocy.

——xx——

× **UNIWERSYTETT POWSZECHNY W CZELADZI** rozpoczyna w najbliższym czasie cykl wykładów publicznych dla szerszego ogółu społeczeństwa czeladzkiego na tematy z różnych dziedzin. Na pierwszy plan wysunięto tematy aktualne. W piątek dn. 11 bm. o godz. 19 odbędzie się wykład prof. dr. Depowskiego na temat: „Prawa Kłajpedy, jako początek zarzewia w konflikcie europejskim"; w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16 nacz. Kazimierz Nawrocki wygłosi odczyt na temat: „Czy grozi nam nowa wojna?" Terminy i tematy następnych wykładów zostaną podane później. Wykłady odbywać się będą w lokalu uniwersytetu powsz. przy ulicy Reymonta 25 (dom p. Trojaka). Wstęp wolny i bezpłatny dla wszystkich. Sądzić należy, że tematy powyższe zainteresują zarówno społeczeństwo starsze, jak i młodzież i spowodują **liczne przybycie na odczyty.**

Redukcje i przyjęcia

w zakładach przemysłowych

W ub. tygodniu zaszły następujące zmiany w stanie zatrudnienia w zakładach przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Huta Katarzyna w Sosnowcu zwolniła z oddziału walcowni 31 robotników;

Tow. Saturn zwolniło z pracy 17 robotników.

Powiększyły załogi: **fabryka Hulczyńskiego** w Sosnowcu, przyjmując do pracy 15 robotników oraz **wapienniki Eltes** w Będzinie, które przyjęły do pracy również 15 robotników.

ODROCZONA KONFERENCJA.

Zapowiedziana na dzisiaj konferencja w sprawie dalszego losu nieruchomionej wskutek pożaru kopalni „Reden" w Dąbrowie została odroczona do przyszłego wtorku.

STRAJK W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO.

Strajk 110 robotników w fabryce Zieleniewski, Fitzner i Gamper w Dąbrowie trwa w dalszym ciągu.

W sprawie ustalenia warunków płac toczą się dalsze pertraktacje między dyrekcją fabryki a przedstawicielami robotników.

O ile pertraktacje te nie dadzą do dzisiaj wyniku, likwidacją zatargu zajmie się inspektor pracy w Sosnowcu.

Nareszcie jeden przejazd kolejowy

został zabezpieczony

Jak wiadomo, Zagłębie nasze posiada **szczególną osobliwość,** w postaci niezabezpieczonych przejazdów kolejowych, zwanych pospolicie **przejazdami śmierci.**

Sprawa ta ma w naszym ośrodku **specjalny charakter i znaczenie,** bowiem ze względu na duży ruch zarówno wszelkiego rodzaju pociągów, jak i z uwagi na ożywiony ruch kołowy i pieszy, nieszczęśliwe wypadki **na niebezpiecznych przejazdach kolejowych** stały się na terenie Zagłębia nietylko zjawiskiem zwykłem, lecz i nikogo nieobchodzącem, prawdopodobnie dlatego, iż **kolej jest przedsiębiorstwem państwowem.**

Jest to tem ciekawsze, że kiedy **ze względu na bezpieczeństwo publiczne** właściciele pojazdów konnych i kierowcy samochodów **karani są za jazdę po niewłaściwej stronie,** pociągi masakrują bezkarnie ludzi na niezabezpieczonych przejazdach i niema władzy, **którąby położyła temu kres i zapewniła ludności bezpieczeństwo.**

Okazuje się jednak, iż **naczelne władze kolejowe skłonne są podjąć środki zaradcze,** trzeba jednak umieć do władz tych... trafić.

Oto bowiem **w roku ubiegłym na przejeździe w Kazimierzu pociąg zabił spieszącą do szkoły dziewczynę.**

W sprawie tej inspektor szkolny zwrócił się do swych władz, przedstawiając **grożące stale niebezpieczeństwo młodzieży szkolnej** na niezabezpieczonych przejazdach kolejowych.

Sprawa oparła się o Ministerstwo oświaty, które ze swej strony **wystąpiło do Ministerstwa komunikacji.**

Efekt okazał się jaknajlepszy, gdyż Ministerstwo komunikacji, uznając słuszność argumentów władz szkolnych, **w tych dniach wydało polecenie zabezpieczenia wspomnianego przejazdu,** przez urządzenie tam barjer ochronnych. Do czasu wykonania polecenia **przejazdu ma pilnować wyznaczony do tego dróżnik kolejowy.**

Przeciętny szary człowiek niema wprost pojęcia, jakiemi to drogami można u nas przeprowadzić najzwyklejszą rzecz, nawet wtedy, gdy w grę wchodzą względy bezpieczeństwa publicznego.

Wszelkie wystąpienia w tej sprawie miejscowych władz kolejowych, prasy oraz różnych instytucyj **nie odniosły żadnego skutku** i dopiero dzięki przypadkowi i interwencji innego ministerstwa jeden przejazd wreszcie zabezpieczono. Na zabezpieczenie pozostałych przejazdów **trzeba będzie prawdopodobnie poczekać jeszcze parę lat,** lub też szukać znów różnych dróg i skutecznych pośrednictw, **aby wreszcie pociągi nie masakrowały ludzi na niezabezpieczonych przejazdach kolejowych.**

Zastrzelenie złodzieja kolejowego

podczas kradzieży węgla

Wobec częstego okradania wagonów kolejowych, a zwłaszcza z węglem, władze kolejowe, jak wiadomo, **utworzyły specjalną straż kolejową,** która zaopatrzona w broń pełni służbę na torach kolejowych.

Wczoraj około godziny 6 rano, **jeden ze strażników Andrzej Ptak na stacji kolejowej w Zagórzu** zauważywszy jakiegoś osobnika, zrzucającego węgiel z wagonów, wezwał go do zatrzymania się.

Złodziej kolejowy, nie zwracając uwagi na wezwanie, rzucił się do **ucieczki, kierując swe kroki w kierunku** pobliskiego lasu.

Wówczas strażnik kolejowy **strzelił w kierunku uciekającego,** raniąc go ciężko w piersi. Rana była śmiertelna i postrzelony po upływie kilku minut zmarł.

Przybyła wkrótce na miejsce policja stwierdziła, że **zastrzelony został 28-letni Bronisław Oruba,** znany złodziej kolejowy, kawaler, zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Staszica 19.

Ptak został przez policję zatrzymany, do czasu ukończenia śledztwa. Broń, na używanie której Ptak posiadał **zezwolenie, zakwestjonowano.**

O tytuł własności

GARBARNI „CZELADZIANKA" W CZELADZI

W ub. środę w sądzie grodzkim w Czeladzi odbyła się oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem rozprawa w sprawie o częściowy tytuł własności garbarni „Czeladzianka". Kilku współwłaścicieli wystąpiło do sądu przeciwko jednemu ze swych kolegów o nieprawne posiadanie weksli garbarni, zabezpieczonych hipotecznie, na sumę kilku tysięcy zł. Sprawa rozpatrywana była już kilkakrotnie przez sąd polubowny, jednak bez rezultatu.

Na onegdajszej rozprawie nastąpiło przesłuchanie świadków oraz zbadanie materjału dowodowego, wyrok natomiast zostanie ogłoszony 18 bm.

Wyrok oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem.

× **APLIKANCI ADWOKACCY PODLEGAJĄ UBEZPIECZENIU.** Ministerstwo opieki społ. wydało zarządzenia i interpretacje przepisów ubezpieczeniowych. — Ostatnio powstało wiele wątpliwości, czy ubezpieczeniu społecznemu podlegają aplikanci zawodów prawniczych. Ministerstwo uznało, że aplikanci, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia i nie mają ubocznych zajęć, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia według stawki minimalnej (tj. 60 zł. miesięcznie), uiszczanej całkowicie przez pracodawcę. Aplikanci, którzy otrzymują wynagrodzenia, powinni być ubezpieczeni od kwoty, jaką pobierają niezależnie od tego, czy posiadają uboczne zajęcia czy nie. Pozatem rozpatrywano sprawę ubezpieczenia instruktorów wych. fiz. i przysp. wojsk. Ministerstwo uznało, że charakter stosunku instruktorów od ich przełożonych nie jest stosunkiem służbowym, lecz stosunkiem przynależności organizacyjnej, wobec czego instruktorzy są wolni od obowiązku ubezpieczenia.

× **ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW W CZELADZI.** Komitet niesienia pom. biednym bezrobotnym w Czeladzi zawiadamia wszystkich działkowców, że 15 bm. o godz. 15 w szkole powszechnej przy ul. Będzińskiej odbędzie się zebranie wszystkich działkowców, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego, pogadanka o jesiennej uprawie ogródków, wygłosi instruktor, p. St. Romik oraz sprawy bieżące związane z prowadzeniem ogródków działkowych w Czeladzi. Z uwagi na ważność spraw, wszyscy działkowcy proszeni są o punktualne przybycie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jednej z Czytelniczek. Owszem, w Sosnowcu istnieje Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Prezesem tego Towarzystwa jest dyr. Aleksander Willner, Sosnowiec, ul. Reymonta 16.

Tragiczny wypadek
15-LETNIEGO CHŁOPCA

W ub. środę podczas wyładowywania przez robotników słupów do instalacji elektrycznej we wsi Bielowizna. koło Ząbkowic wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie pomagający w pracy robotnikom 15-letni Ryszard Wiśniewski, zamieszkały w Bielowiźnie został przyciśnięty słupem, doznając zgniecenia klatki piersiowej oraz prawej ręki.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie.

—xx—

× **SZKOŁA ZDROWIA.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, odbędą się następujące pogadanki: dnia 13 października 1935 r. o godz. 11 dr. med. Bilik A. wygłosi pogadankę: „Choroby zakaźne przewodu pokarmowego“; dnia 20 października 1935 r. o godz. 11 dr. med. Mayer wygłosi pogadankę: „O durze plamistym“.

× **ZMIANY W UBEZPIECZALNIACH.** Ostatnio zaszły na kilku naczelnych stanowiskach w instytucjach ubezpieczeń społecznych na terenie całego państwa przesunięcia personalne, które przedstawiają się następująco: zastępcą dyrektora nacz. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mianowany został dr. Wiktor Gosiewski, b. poseł na Sejm i główny referent sejmowy ustawy o ubezpieczeniu społecznem, ostatnio — dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Stanowisko dyrektora Ubezp. Sp. w Białej objął p. Franciszek Mildner, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Częstochowie dr. Jan Szymański. naczelnego lekarza Ubez. Sp. w Białymstoku dr. Karol Ryder, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Brzeżanach dr. Władysław Morasiewicz, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Grodnie dr. Antoni Pałasz, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Krakowie dr. Ryszard Kunicki, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Łodzi dr. Kazimierz Garduła, dyrektorem Ubez. Społ. w Nowym Sączu mgr. Aleksander Świca, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Poznaniu dr. Erazm Wierzbicki. naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Piotrkowie dr. Zygmunt Słupecki, naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Toruniu dr. Lucjan Dasiewicz. naczelnego lekarza w Zamościu dr. Antoni Wasilewski.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Eugenja Figiel. zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Kordonowej 4 w Sosnowcu. dziewczyna lekkich obyczajów usiłowała otruć się onegdaj na ulicy Warszawskiej sublimatem. Denatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **ZATRZYMANIE WŁAMYWACZA.** W ub. wtorek popołudniu przytrzymano w jadłodajni żydowskiej przy ul. Mielęckiego 8 w Katowicach zawodowego włamywacza mieszkaniowego Abrahama Alabastra, pochodzącego z Łukowa i zam. ostatnio w Będzinie przy ul. Krakowskiej 36, kilkakrotnie karanego za kradzieże mieszkaniowe i sklepowe. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy włamywaczu łom żelazny kilka specjalnych wytrychów, kilka kluczy, przyrząd do otwierania zamków patentowych i inne rzeczy. Włamywacza osadzono w aresztach policyjnych.

KRONIKA ZAWIERCIA

„STELLA“ — Miłość Tarzana.

×**CZYŻBY URUCHOMIENIE TAZ?** Jak się dowiadujemy, do Zawiercia przyjechał z Warszawy naczelny dyrektor zakładów przemysłowych TAZ w Zawierciu, p. St. Szymański. W mieście kursują pogłoski, że przyjazd do Zawiercia p. dyr. Szymańskiego jest związany z częściowem uruchomieniem oddziału drukarni i powiększeniem liczby czynnych krosien tkackich.

× **KWITNĄ BZY.** Naskutek panującego ostatnio ciepła, na terenie miasta i powiatu Zawierciańskiego w niektórych ogrodach sadach zakwitł poraz drugi bez Starsi ludzie twierdzą w związku z tem, że będzie długa i pogodna jesień.

× **OPUŚCIŁ „SIEROCINIEC“.** Onegdaj z niewiadomych przyczyn, wychowanek zakładu wychowawczego w Zawierciu (ul. Sienkiewicza). Kazimierz Nowotny. opuścił sierociniec i do tej pory niepowrócił. Odszukaniem zaginionego zajęła się policja.

×**WYBICIE SZYB W SYNAGODZE.** Nocy wczorajszej nieznani sprawcy wybili szybę w oknie w miejscowej żydowskiej synagodze oraz dwie szyby w lokalu zarządu gminy żydowskiej. Policja prowadzi dochodzenia.

× **ZGON POKĄSANEGO PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA.** Przed paru dniami umieszczono w Zawierciu w szpitalu Fr. Trąbskiego (Stefanji 23), który, pracując w kamieniołomach w Zagnańsku, został tam pogryziony przez wściekłego psa Pomimo opieki lekarskiej Trąbski wczoraj zmarł.

× **ZE SKLEPU** W. Habermana w Zawierciu (Porębska 8) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 357 zł.



W OBŁOKACH GAZU

W Londynie odbyły się wielkie ćwiczenia obrony przeciwgazowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ostatnie dni „Jesiennych Tygodni Targowych“

Już tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia jesiennej imprezy, urządzonej staraniem Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach. w halach wystawowych przy parku Kościuszki.

Niezależnie od imprezy natury gospodarczej, w drugiej hali wystawowej urządzona została Wystawa artystów malarzy Śląska. Warszawy i innych miast Polski.

„Jesienne Tygodnie Targowe“ nastawione były przeważnie na reklamę towarów sezonowych, a więc jesienno-zimowych, Sprowadziły one przeważnie eksponaty z zakresu urządzenia wnętrza domu, a więc: meble, radja. dywany, kilimy, lampy, żyrandole. przedmioty artystycznego wyrobu ludowego itd.

Ponadto reprezentowane są na Wystawie nast. działy: chemiczny, farby, mydlarski, perfumeryjny. galanteryjny. elektryczny. maszyn do pisania i liczenia. gumowy. futrzarski. tekstylny (słynne wyroby leszczkowskie) itd. Z pośród spożywców prezentują się wytwórcy miodów pitnych. win i w. i.

Wystawcy przez udział w Tygodniach Targowych — zareklamowali się w należyty sposób, przyczem zawarli wiele tranzakcji handlowych i nawiązali kontakt z szerszymi warstwami publiczności.

Wystawa zamknięta będzie nieodwołalnie 13-go bm. w niedzielę w godzinach wieczorowych.

Ostatnie dni Wystawy winni wszyscy wykorzystać — tembardziej, że dopisuje piękna pogoda. Niskie ceny biletów wstępu. oraz znaczne zniżki dla wycieczek zbiorowych umożliwia ją zwiedzenie „Jesiennych Tygodni Targowych“ najszerszym sferom społeczeństwa.

Kronika gospodarcza.

SPRAWOZDANIE KOMISJI NOTOWANIA CEN NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Spędzono od 1.10 do 7.10 1935 r. 467 szt. bydła i cieląt. 1323 szt. świń. Razem 1799 szt. zwierząt. Płacono w dniu 7.10 b.r. za 1 kg. żywej wagi za (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi): Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 65—73, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 64—70. starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 57—63. miernie odżywione krowy i jałówki 49—56. licho odżywione krowy i jałówki 40—48 Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 80—90. średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79. mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60—69. liche ssaki 50—59 Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 137—150, pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 122—136. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 106—121. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 85—105.

15 PAŹDZIERNIKA POCZĄTEK EGZEKUCYJ NA WSI. Dnia 15 b.m. mija termin, do którego zarządzeniem ministra Skarbu wstrzymane zostały egzekucje podatkowe w rolnictwie. Niektóre organizacje rolnicze czynią starania o przedłużenie na trzy dalsze miesiące wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi. Postulat ten nie będzie jednak uwzględniony. Z uwagi bowiem na sytuację skarbu państwa, dalsze wstrzymanie egzekucyj w rolnictwie uważane jest za niemożliwe. Natomiast projektowane są zarządzenia aby lokalne władze skarbowe uwzględniały sytuację materjalną płatników, rozkładały należności podatkowe na raty i tylko w ostateczności podejmowały kroki egzekucyjne na wsi.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY W POLSKIEM GOSPODARSTWIE SPOŁECZNEM. Według przybliżonych danych. sporządzonych przez Gł. Urząd Statystyczny, udział kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych spółek akcyjnych na koniec roku 1934 wyniósł 1.849 milj. zł. Stanowi to 44.2 proc. ogółu kapitałów. Największy udział posiada zagranica w przemyśle hutniczym. a mianowicie 545 milj zł., następnie w naftowym — 249 milj. zł., w chemicznym — 172 milj. zł. i w górnictwie — 443 milj. zł. Prócz udziału w kapitałach krajowych spółek akcyjnych, kapitał zagraniczny bierze udział w życiu gospodarczem Polski za pośrednictwem oddziałów, mających prawo działalności w Polsce. Kapitały te sięgały kwoty 300 milj. zł. Z tej sumy przypada 244 milj. zł. na kapitały francuskie, 28 milj. zł. na kapitały amerykańskie, 25 milj. zł. na kapitały niemieckie i 1 milj. zł. na kapitały belgijskie. Cyfry te nie obejmują tych kapitałów. których obcego pochodzenia nie udało się określić.

BADANIE I WYZNACZANIE CEN NA ARTYKUŁ PIERWSZEJ POTRZEBY. Z powodu stwierdzenia zjawiska kształtowania się cen artykułów pierwszej potrzeby niejednokrotnie na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym oraz w związku z wejściem w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, — minister spraw wewnętrznych uchylił swoje zarządzenie z dn. 21 września 1935 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

P. min. Kościałkowski upoważnił wojewodów i komisarza rządu na m. stoł. Warszawę do powoływania komisji badania cen i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Wyznaczanie cen urzędowe będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż — okażą się bezskuteczne. Do komisji badania cen powoływani będą przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc przedstawiciele izb rolniczych izb przemysłowo - handlowych, oraz izb rzemieślniczych. Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Światło w ciemności.

× **MISTRZOWIE W STRZELANIU.** Mistrzami w strzelaniu z broni małokalibrowej w poszczególnych strażach pożarn. zostali: straży w pap. „Klucze“ — p. Leon Łydka, straży w Cieślach — p. Stan. Cembrzyński, straży w Sławkowie — p. Winc. Pogoda, zaś mistrzami rejonowemi straży: rejonu żarnowieckiego — p. E. Sokołowski; rejonu bolesławskiego — p. Roman Grabeusz ze Sławkowa; rejonu ciamowickiego — p. Józef Rosa z Szyc; rejonu ogrodzienieckiego — p. Franciszek Bieda. Mistrzynie w strzelaniu ze służby samarytańsko - pożarnej pp. Krystyna Marlikowska ze straży papierni „Klucze“ i Genowefa Łukosiówna ze straży w Cieślach.

× **PROTEST.** Zarząd m. Olkusza zatwierdził podobno plan budowy rzeźni rytualnej w Olkuszu przy ul. Gęsiej. Według obowiązującej ustawy rzeźnia taka winna się znajdować poza miastem zdala od siedzib ludzkich, tymczasem rzeźnię budować się ma przy ulicy i dzielnicy gęsto zaludnionej. Przeciwko tej budowie energicznie zaprotestował Związek właścicieli nieruchomości w Olkuszu na ostatniem posiedzeniu, przyczem odpowiednia uchwała protestacyjna zostanie wysłana do władz powiatowych i województwa. Żydzi przystępują do budowy rzeźni.

× **SPOSÓB NA „ODNALEZIENIE“ RODZICÓW.** Przedwczoraj jedna z mieszkanek przedmieścia Sikorka pod Olkuszem, zatrzymała na swem podwórzu półtorarocznego chłopczyka, z którym trudno się było dogadać. Chłopczyka przyprowadziła na posterunek, a ten zaś oddał „zgubę“ do szpitala. W szpitalu długo się zastanawiano, czy dziecko przyjąć, gdyż brak tam urządzeń i specjalnej obsługi dla dzieci bezdomnych. Podczas badania dziecka (chłopczyk), lekarka szpitala zauważyła, że dziecko jest żydowskie. Siostry - szarytki zgodziły się dzieckiem zaopiekować, lecz po ochrzczeniu go. Wiadomość o zamiarze sióstr przebiegła Olkusz lotem błyskawicy i nie upłynęło godziny, gdy do szpitala zgłosili się rodzice dziecka. Kołataczowie i „zgubę“ swą odebrał.

× **ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Policja post. Klucze ujęła sprawców kradzieży pasów w nieczynnej cementowni „Klucze“ i inn. przedmiotów. w osobach: Jana Rydzyka, Franciszka Rydzyka, Jana Piłki i Józefa Piątka — wszystkich z Klucz. Kradzione przedmioty były sprzedawane u paserów Jana Kordasia i Majera Śpiewaka w Olkuszu. Szajka złodziejska jest pod kluczem.

× **NAPAD I POBICIE.** Na idącego drogą w dn. 9 bm. do wsi Glanów, gm. Jangrot, został napadnięty mieszkaniec tej wsi, Stanisław Grzywnowicz i niebezpiecznie pobity kijami przez braci Władysława i Stanisława Oleksych z Glanowa na tle osobistych porachunków. Ciężko ranny Grzywnowicz, oprócz ogólnych obrażeń, ma pękniętą czaszkę i życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Odwieziony został do szpitala olkuskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

SPRAWY RODZINNE KSIĄŻĄT PSZCZYŃSKICH

Przed wydziałem cywilnym Sądu okręgowego w Katowicach toczyły się w środę dwa ciekawe procesy w sprawach rodziny ks. Pszczyńskich.

W pierwszym wypadku rozpatrywana była skarga hr. Bolka Hochberga, zamieszkałego obecnie w Monachjum i domagającego się od ojca **wypłacenia renty miesięcznej w wysokości 6.000 zł.** W motywach skargi podał, że płacona mu przez ojca dotychczasowa renta miesięczna w wysokości 1500 marek niem. jest **niewystarczającą.**

W odpowiedzi na tę skargę stary ks. Pszczyński skierował list do Sądu Okr., donosząc, że znajduje się obecnie w **bardzo trudnych warunkach finansowych.** Posiada on wprawdzie zamek w Fuerstenstein, lecz dochód z zamku składa się jedynie z pieniędzy **za bilety przy zwiedzaniu zamku przez turystów.** Utrzymuje on jednego służącego, a skarżący go syn prowadzi hulaszczy tryb życia.

Po wysłuchaniu stron, zastąpionych przez adwokatów katowickich, sąd odrzucił skargę Bolka Hochberga.

Druga rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i dotyczyła wniosku starego ks. Pszczyńskiego o **unieważnienie przez władze polskie drugiego** małżeństwa z arystokratką hiszpańską, obecną żoną najmłodszego syna, księcia Bolka. Sąd odroczył rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 16 bież. miesiąca.

SPRAWA TAD. DYMOWSKIEGO

Po raz drugi Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę b. dyrektora, b. Banku Narodowego Tadeusza Dymowskiego, który oskarżony został o zatrzymanie depozytu. W pierwszej instancji dyr. Dymowskiego został skazany i wyrok ten z pewną zmianą **utrzymał Sąd Apelacyjny.** Sąd Najwyższy, do którego zwrócił się pełnomocnik Dymowskiego, adw. Niedzielski, wyrok **skasował** i nakazał powtórne przeprowadzenie procesu.

Za drugim razem Sąd Apelacyjny **zrehabilitował Dymowskiego, wydając wyrok uniewinniający.** Lecz wówczas prokurator złożył skargę kasacyjną i w ten sposób sprawa o depozyt znalazła się poraz drugi na wokandzie najwyższej instancji.

Sąd Najwyższy uwzględnił kasację prokuratora i przesłał sprawę do **rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny po raz trzeci.**

UCIEKŁO ZNÓW DWÓCH WIĘŹNIÓW Z KORONOWA

8 bm. wieczorem **zbiegło znowu 2-ch więźniów koronowskich.**

Podczas robót gospodarskich w majątku Gościeradów zatrudnieni tam pod opieką dozorcy więźniowie 31-letni **Kuźma Gryckiewicz i 22-letni Semen Kobacz** wykorzystali nieuwagę dozorcy i zdołali **umknąć.** Pierwszy z nich miał odsiedzieć jeszcze 4 miesiące, drugi zaś 10 miesięcy. Mimo natychmiastowego pościgu zbiegów nie schwytano.

SAMOBÓJSTWO MORDERCY 15-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

Śledztwo w sprawie samobójstwa żołnierza 48 p.p. Pałczaka z Buczacza, wykazało, że żołnierz ten **zbiegł z pułku,** udając się samowolnie do Buczacza i tam namówił 15-letnią uczennicę Furmanównę, aby z nim wyszła na spacer do lasu. W uroczysku Żyznomierskim żołnierz **dopuścił się gwałtu, potem zadusił dziewczynkę,** a zwłoki zakopał w pobliżu opuszczonego młyna. Następnego dnia naskutek wyrzutów sumienia dezerter udał się do lasu i **tam się powiesił.**

SKAZANIE UCZNIÓW - KOMUNISTÓW

Sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok w głośnym procesie jaczejek komunistycznych zlikwidowanych w kwietniu br. na terenie gimnazjów częstochowskich. Proces ze względu na oskarżonych uczniów gimnazjalnych, synów zamożnych obywateli miasta wywołał zrozumiałe zainteresowanie w mieście. Mocą wyrok w głośnym procesie jaczejek komunistycznych uprzednio za działalność komunistyczną: Sura Działowska na 3 i pół roku więzienia i Edward Różański na 5 lat więzienia oraz uczniowie Jan Gorbunow na umieszczenie w domu poprawczym, Mieczysław Wainberg i Jan Lewkowicz na kary po 2 lata więzienia z zawieszeniem i Aleksander Grejniec na 2 i pół roku więzienia. Uczeń Zygmunt Szczepański został uniewinniony.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ URZĘDNIKA SKŁADNICY SANITARNEJ

Na terenie głównej składnicy sanitarnej w Warszawie mieszkał urzędnik tej składnicy **Maksymiljan Barchanowski.** Przed kilku dniami Barchanowski przestał przychodzić do pracy, a ponieważ nie było wiadome, co się z nim stało, posłano do mieszkania woźnego. Woźny po przybyciu do mieszkania zastał **Barchanowskiego martwego.**

Nagły zgon Barchanowskiego, który jeszcze poprzedniego dnia czuł się zupełnie dobrze, **wydał się podejrzanym** i policja skierowała zwłoki do gabinetu medycyny sądowej, celem dokonania sekcji, która wykazała, że Barchanowski zmarł **wskutek zatrucia silną trucizną.**

Wszczęto dochodzenie, które już na wstępie dało rewelacyjne wyniki. Pokazało się, że Barchanowski, jako urzędnik głównej składnicy sanitarnej, **miał pod swoją opieką narkotyki** i rewizja w magazynie ujawniła **brak 1000 ampułek z kokainą,** której jednak nie znaleziono u Barchanowskiego.

Sprawa stała się jeszcze bardziej zagadkowa. Dalsze dochodzenie ustaliło, że poprzedniego dnia widziano Barchanowskiego na mieście **w towarzystwie kilku nieznanych osobników** i Barchanowski **powrócił do domu** późnym wieczorem.

Zrodziło się podejrzenie, że Barchanowski sprzedał ampułki z kokainą handlarzom narkotykami. Powstało przypuszczenie, że odbiorcy kradzionych narkotyków **otruli Barchanowskiego w obawie, by w razie wykrycia jego nadużyć nie zostali przez to zdradzeni.**

Fałszerze z zamiłowania

Człowiek, który kocha podróże — Fałszerstwa artystyczne — Złotnik z Budapesztu

We Frankfurcie nad Menem po długich poszukiwaniach policja kryminalna zaaresztowała pewnego artystę - malarza z Brunświku, który już od roku 1928 objeżdża Niemcy przy pomocy własnoręcznie fałszowanych biletów kolejowych. W kufrze jego oprócz kilkudziesięciu biletów peronowych wszystkich większych stacji niemieckich, znaleziono także 88 biletów drugiej klasy opiewających na różne kierunki. Malarz podróżował po kraju celem zbierania nowych motywów artystycznych i sprzedaży swoich obrazów. Wszystkie bilety wystawione były na dalekie przestrzenie.

* * *

Przed czterema laty zaaresztowano w Niemczech pewnego drukarza również pod zarzutem fałszowania biletów kolejowych. Na zapytanie, dlaczego fałszował drukarz odpowiedział:

— Chciałem coś ciekawego zobaczyć i przeżyć.

Człowiek ten pochodził z Kassel i nigdy nie mógł wydostać się ze swego rodzinnego miasta. Był to grafoman. Wierszy które pisał całemi nocami żaden wydawca ani redaktor niechciał przyjąć. Przyczyną tego, tak uważał drukarz, był brak przeżyć autora.

— Pieniędzy nie miałem! — opowiada. — Aż pewnego razu wpadło mi na myśl podrobić bilet kolejowy.

Udawało mi się to przez długi czas, gdyż drukarz umiał się tak urządzić, że „przerywając" podróże, nigdy nie potrzebował okazywać biletów służbie kolejowej a na dworzec wchodził na podstawie biletu peronowego. Przytem zawsze miał w kufrze wszystkie druki by móc pojechać tam, gdzie czekały na niego „przeżycia".

* * *

Dwa lata temu w Kassel mieszkał pewien młody malarz, który marzył o tem, by wyjechać do Włoch. Za jego obrazy płacono mu po 25 a najwyżej 30 marek wraz z ramą. Pewnego dnia malarz sprzedał pejzaż pędzla Corintha, który, jak twierdził, podarował mu sam mistrz. Fabrykant, który kupił od niego ten obraz chciał go po roku sprzedać w Berlinie. Wtedy rzeczoznawcy stwierdzili że jest to falsyfikat. Fabrykant wniósł skargę do sądu. Początkowo malarz nie przyznawał się do winy, aż wreszcie przyciśnięty do muru, oświadczył z rezygnacją:

— Koniecznie chciałem malować we Włoszech, a na to musiałem mieć pieniądze. Wiedziałem, że nikt nie kupi tego obrazu, jeżeli podpiszę swoje własne nazwisko!

* * *

Wiele mówiono przed rokiem o złotniku Schreiberze z Budapesztu, od którego rzeczoznawcy Brytyjskiego Muzeum kupili złoconą solniczkę z własnoręcznym znakiem „Benvenuto Cellini", jako dzieło największego mistrza renesansu. Podczas rozprawy sądowej okazało się, że złotnik „stworzył" 300 dzieł sztuki, które sprzedał prywatnym zbieraczom lub muzeom, przeważnie jako dzieła Celliniego. Czego nie mógł sprzedać, oddawał do lombardów, gdzie rzeczy te zwracały podczas licytacji ogólną uwagę. Przy każdem nowem oskarżeniu złotnik kiwał tylko głową... Nie rozumiał o co właściwie chodzi, mruczał coś o Cellinim, którego „duch" polecił mu rzekomo tworzyć te rzeczy. Wreszcie okazało się, że złotnika trzeba zamknąć w domu warjatów.

* * *

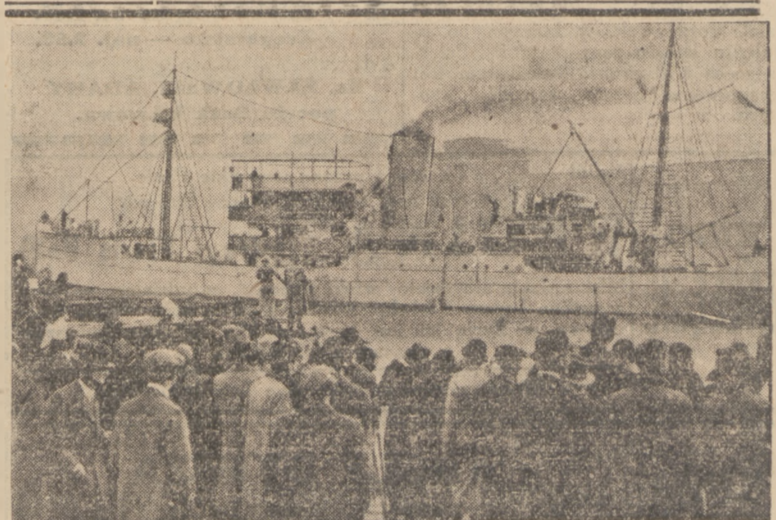
Artystą w swoim rodzaju był także grafik Pahl, którego skazano na dwa lata temu za podrabianie banknotów. Nawet policja kryminalna musiała przyznać, że był to człowiek niezwykle pracowity i genialny fałszerz. Wszystkie banknoty produkował sam bez niczyjej pomocy. Rysunki i znaki wodne wykonane były wspaniale. Nad jednym banknotem pracował on 12 miesięcy, tak że 50.000 marek, które wyprodukował Pahl w ciągu ośmiu lat, nie „zarobił" on bynajmniej bez trudu.

* * *

Następujące zdarzenie jest przykładem, że w wypadkach tych nie zawsze chodzi fałszerzom o osobiste zbogacenie się. Malarz H. obiecał przyjacielowi swemu, handlarzowi dziełami sztuki, popiersie Kolbego. Przyrzekając to, był mocno pod gazem, a kiedy trochę wytrzeźwiał, nie wiedział, skąd wziąć obiecane popiersie. Przypomniał sobie jednak, że widział takie popiersie w ogrodzie pewnego znajomego fabrykanta w Wannsee. Z bratem swym pojechał tam samochodem, kazał mu odmontować popiersie i zabrał je do domu. Wieczorem w większem towarzystwie tłomaczył swoje spóźnienie słowami: Musiałem jeszcze odmontować pewną „lalkę" w Wannsee. Muszę zrobić odlew i zaniosę ją spowrotem.

Bez piśmiennego zezwolenia Kolbego nie chciano mu jednak sporządzić odlewu, zabrał więc oryginał i zaofiarował go swemu przyjacielowi nie zrażając się tem, że okradł dobrego znajomego.

W ciągu ośmiu dni „lalka" stała znowu na swojem miejscu, malarz H. zaś w więzieniu śledczem malował komisarzy kryminalnych, protokulantów, woźnych sądowych i dozorcę więzienia. Dopiero kiedy go skazano na rok więzienia zdał sobie dokładnie sprawę z tego, co uczynił.



ODJAZD EKSPEDYCJI POLARNEJ.
Port londyński opuścił statek „Discovery II" udający się na okres 20 miesięczny w okolice podbiegunowe z ekspedycją naukową.

Wspomnienie o cesarzu Meneliku

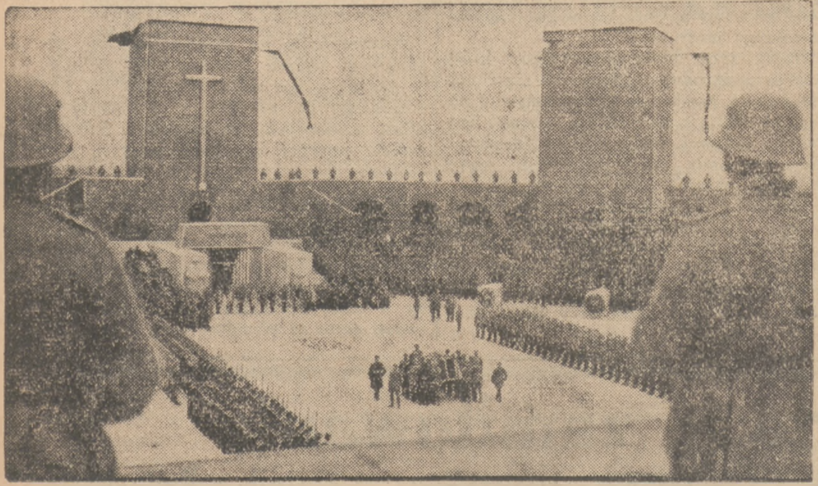
Mustra strzelców w sali audjencjonalnej

W związku z obecnem zainteresowaniem Abisynją, bardzo często wspomina się pamięć słynnego zwycięzcy spod Aduy, negusa Menelika. Ciekawe wspomnienie o Meneliku znajduje się w historji wyprawy francuskiej, która pod dowództwem Marchanda wyruszyła w r. 1899 wgłąb wschodniej Afryki i objęła w posiadanie francuskie leżącą nad Nilem Faszodę. Z Faszody Marchand wraz ze swymi towarzyszami i eskortą swych strzelców **odbył drogę do Addis Abeby,** gdzie został jaknajżyczliwiej przyjęty przez Menelika.

Audjencja odbyła się w olbrzymiej sali — pisze Marchand — mogącej pomieścić tysiące ludzi. Menelik zasiadł zgodnie ze zwyczajem abisyńskim na czerwono - złotym tronie. Pozdrowiwszy uprzejmie francuskiego wysłannika, poprosił go, żeby mu **pokazał swych europejskich strzelców.** Marchand, choć trochę zdziwiony życzeniem negusa, nie chciał się sprzeciwiać i kazał sprowadzić strzelców do sali pałacu.

Wówczas negus zwrócił się do dowódcy strzelców kpt. Mangina i poprosił go o pokaz mustry. Trzeba było zaspokoić fantazję cesarską i zgórą przez pół godziny w wielkiej sali audjencjonalnej cesarskiego pałacu francuscy strzelcy wykonali najrozmaitsze zwroty, zachodzenia, zwijali i rozwijali front, rzucali się do ataku na bagnety, albo maszerowali przed tronem takim krokiem, jak na uroczystej paradzie.

Nakoniec Menelik przerwał mustrę i **podziękował uprzejmie za sprawioną mu radość.** Wszyscy francuzi odeszli z pałacu hojnie obdarzeni.



PRZENIESIENIE ZWŁOK HINDENBURGA.
Zwłoki Hindenburga złożono w środkowej wieży mauzoleum w Tannenbergu. Ilustracja przedstawia chwilę przeniesienia trumny.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Gimnastyka dla absolwentek szkoły handl. im. kr. Jadwigi.

Zarząd sekcji sportowej Koła absolwentek przy szkole handl. im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu przypomina koleżankom, że w dalszym ciągu odbywa się gimnastyka pod fachowem kierownictwem nauczycielki W. F. w każdy piątek od godz. 19—20.

Delegaci Okr. Urz. WF i PW w Krakowie do związków okręgowych w Krakowie i na Śląsku.

Kierownik Okr. Urzędu WF i PW. w Krakowie wyznaczył swych delegatów do poszczególnych związków sportowych na okręg krakowski i śląski, przyczem delegatami na okręg krakowski są: dla OZPN. p. Obrubański, dla OZLA por. Wiciński, dla OZGS i międzyklubowej komisji wioślarskiej p. Długoszewski, dla OZP. por. Pawlik, dla OZB. ppor. Brachacki, dla Zw. kolarskiego kpt. Fonferko, dla OZN. kpt. Gorardowski, dla Małopolsko-Śląskiego Zw. kajakowego p. Christoff. dla O. T-wa gimn. „Sokół" — mgr. Dura.

Na okrąg śląski: dla OZPN. kpt. Komander, dla OZLA i OZB por. Kasprzyk. dla OZGS p. Chudycz, dla OZP p. Przybyła, dla O. Zw. Kolarskiego mjr. Jancarz, dla Zw. atletycznego kpt. Tarnawski.

Ciekawy mecz

W sobotę o godz. 3 popoł. odbędą się na stadjonie „Unji" w Sosnowcu zawody piłkarskie między drużyną kolegjum sędziów piłkarskich, a zespołem urzędników skarbowych z Będzina. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

Przed piłkarskim meczem Polska — Rumunja

W związku że zbliżającym się meczem piłkarskim Polska—Rumunja, rumuński Związek Piłki Nożnej prowadzi energiczne przygotowania.

Specjalna komisja, powołana do życia przed miesiącem wyłoniła obecnie 42 graczy z klubów I Ligi, która to liczba po dwutygodniowej obserwacji ma być zmniejszona do 20.

Na tydzień przed zawodami wybrani gracze zostaną zgromadzeni w Bukareszcie na obóz treningowy.

Pozostałe mecze ligowe

Kalendarzyk pozostałych meczów ligowych wygląda następująco:

13.10. Wisła — Pogoń, Śląsk — Garbarnia, Legja—Cracovia, Warta — ŁKS., Ruch—Polonia.

20.10. Polonia—Warta. Wisła—Ruch ŁKS.—Śląsk, Pogoń—Cracovia.

27.10. ŁKS.—Cracovia, Legja—Warszawianka, Wisła—Polonia, Pogoń—Śląsk, Ruch—Garbarnia.

3.11. Śląsk—Warszawianka.

10.11. Cracovia—Warta, Warszawianka—Ruch. Polonia—ŁKS., Wisła—Legja. Pogoń—Garbarnia.

17.11. Ruch—Cracovia, Polonia—Śląsk, Wisła—ŁKS., Garbarnia—Legja. Warta—Pogoń.

24.11. Wisła—Garbarnia.

1.12. Warszawianka—Wisła .

Wydział Gier Ligi zastrzegł sobie ewentualne przestawienie kalendarzyka. jeśli chodzi o ostatnie dwie niedziele rozgrywek. w których po ustaleniu składu reprezentacji Polski na mecz z Rumunją możliwem jest wyznaczenie jeszcze zawodów ligowych.

DROBNE OGŁOSZENIA



Przyjaciel zwierząt prowadzi kanarka na spacer.

—xx—

OBROŃCA ENTUZJASTA.

Młody adwokat pan K. mówi broniąc przestępcy:

— Panowie sędziowie! Ja zaraz wam dowiodę, że oskarżony nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa. O ile moje dowody nie przekonają Wysokiego Sądu, to ja gotów jestem dowieść, że oskarżony w chwili popełniania przestępstwa nie odpowiadał za siebie.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI